

Krótki film o miejscu, gdzie Don dorastał
Na ziemi lecą dni, a na niebie bije w bongo rasta,
Kto go z nas zna, każdy po swojemu,
Gram dźwięki miasta wierze, że to wszystko dzięki niemu,
Nic mi nie mów, dobrze wiem – bywa różnie,
Jedni mają rzeźnie, inni charakterów kuźnie,
Wróci później to, co było wcześniej,
Wierzyłem i grzeszyłem, gdy biegałem po tym mieście,
Tu wyrosłem na podwórkowych mitach,
Starsi mówili – milcz – kiedy dzielnicowy pyta,
Pierwsze kroki na chodnikowych płytach,
Potem osiedlowy wypas, pierwszy rym na rapowych bitach,
Z setki kumpli zostało tylko paru,
Lecz nigdy nie reagowałem na komendę waruj,
Pamiętam pierwsze bieżaniny z bandą,
Co by się nie działo, pamiętałem zawsze: mam dom,
Dziękuję mamie, obiecuje że nie splamie,
Nie będą mi śpiewali: „miałeś róg i czapkę chamie”
Miałeś róg i czapkę chamie, (Miałeś róg i czapkę chamie)
Miałeś rógi i czapke...

Miałeś chamie złoty róg (złoty róg miałeś),
Miałeś chamie czapkę z piór (czapkę z piór miałeś),
Miałeś chamie złoty róg (złoty róg miałeś),
Miałeś chamie czapkę z piór, czapkę z piór... 2x

Dzis jest dzis, nie wiem na co jutro trafię,
Lecz zanim stąd odejdę, spiszę tę autobiografię,
Wspomnę mą parafie, twarze, zapachy i miejsca,
Dżungla miejska odciska piętno w sercach,
Za dzieciaka, gdy biegałem po kwadratach,
Jedni mieli merce, inni gnili na barakach,
Cygani w arabach gnali, penery w rekinach,
A na winklach tanie wina, dupy w cekinach,
Na grzbietach skorupy, spodnie piramidy, Nike'i
Obrotne chłopaki miały zagraniczne fajki,
Jak częstowali, to małolaty kaszleli,
Błyszczeli, kościoły w szwach pękały przy niedzieli,
Nie wiedzieli, jakie tu nadchodzą zmiany,
Dla nie których świat był i jest pojebany,
Inni nie dożyli, połączyli się z rodziną,
Jeden pędził i zginął inny skoczył, nie wypłynął,
Dwa na wynos za nich nalej mi w plastiku,
Znam tych historii bez liku (jeeeeaaaa),
Dwa na wynos za nich nalej mi w plastiku,
Znam tych historii bez liku,

Miałeś chamie złoty róg (pokaż gdzie go masz),
Miałeś chamie czapkę z piór (czapkę z piór miałeś),
Miałeś chamie złoty róg (pokaż gdzie go masz),
Miałeś chamie czapkę z piór, czapkę z piór... 2x

I pamiętam, choć już lat minęła kopa,
Gintrowski Kaczmarowski, radio wolna europa,
Nie za głośno (szszszsz...) – strofują ściszone głosy,
Bracia zalatani NZSy, głosy, skosy,
Na rewizji krzyki, ktoś splukuje ulotki,

Dziś wszyscy biegną przez płotki i chuj!
Pamiętam - ojciec robi chleb i ser na kolacje,
Dzięki nim dziś wiem, kto miał racje,
Pare lat później, zimniej, bywało różnie,
Wtedy gdy wiało, padało, to bolało, teraz już nie ,
Dobra puść mnie albo dzwoń po policje,
Jestem z pokolenia tych skazanych na banicje,
Ci zawieszeni w czasie i w przestrzeni,
Wtedy nie wierzyli, że da sie cokolwiek zmienić,
Dziś zalatani, zaprzęgnięci w kieracie,
Jeden rano i pije, inny rano zmawia pacierz,
Myśli: "przecież nie tak miało być na świecie"
Robi TRAAACH i piszą o nim gazecie znów
I piszą o nim w gazecie dziś
I pisza o nim w gazecie

Miałeś chamie złoty róg (złoty róg miałeś),
Miałeś chamie czapkę z piór (czapkę z piór miałeś),
Miałeś chamie złoty róg (gdzie go masz),
Miałeś chamie czapkę z piór, czapkę z piór

Miałeś chamie złoty róg (gdzie to wszystko masz),
Miałeś chamie czapkę z piór (czapkę z piór miałeś),
Miałeś chamie złoty róg,
Miałeś chamie czapkę z piór, czapkę z piór